



Opublikowane na: Mława (www.mlawa.pl)

Autor: Krzysztof Napierski

Kalkówka. Nikt nie ma prawa do czynienia zła. Budujmy razem dobrą przyszłość

Publikowane od
21.01.2019 12:21:31



Mławianie uczcili 74. rocznicę tragicznych wydarzeń na Kalkówce. Podczas mszy św. w kościele pw. Ducha Świętego i spotkania w miejscu pamięci przy ul. Szreńskiej, oddali hołd 364 ofiarom

niemieckiego totalitaryzmu, rozstrzelanym w nocy 17 stycznia 1945 r. na dawnej żwirowni.

Mszy św. w kościele parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie przewodniczył w niedzielę 20 stycznia ks. proboszcz Kazimierz Ziółkowski – Dziekan Dekanatu Mławskiego. Homilię poświęconą ofiarom wydarzeń sprzed 74 lat wygłosił wikariusz parafii ks. Marcin Niestuchowski.

Zainteresowani dalszą częścią obchodów przejechali dwoma podstawionymi autobusami Mławskiej Komunikacji Miejskiej na Kalkówkę, gdzie rys historyczny dokonanej tam w 1945 r. zbrodni przedstawiła Dyrektor Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej Barbara Zaborowska. Krótkie okolicznościowe przemówienia wygłosili Poseł na Sejm RP Anna Cicholska i Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski.

- Mamy obowiązek, tak jak to czynimy, pamiętać i pytać się, dlaczego zwyciężyło zło. Wtedy, ale mimo wszystko i dzisiaj zwycięża zło – mówił burmistrz. Podkreślał, że wszystkim należą się pokój, spokój i dobra przyszłość – i o nią każdy z nas powinien się starać. – Budujmy ją razem, moi drodzy, bo pomimo 74 lat od tej dramatycznej zbrodni, wciąż zło triumfuje. Bywa, że zanim wystrzelą pociski, zanim zostaną użyte narzędzia zbrodni, to najpierw wypowiedane są dramatyczne słowa, złe słowa – wskazywał, odwołując się do niedawnych wydarzeń w Gdańsku. Apelował do wszystkich, aby pamiętali o tym, że nikt nie ma prawa do czynienia zła. – Nie zabijaj – kończył swoje wystąpienie.

Modlitwę w intencji pomordowanych poprowadził ks. Jacek Marciniak – wikariusz parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski. Następnie delegacje mławian złożyły pod pomnikiem-mauzoleum kwiaty i zapalone znicze.

KN

Rys historyczny

Pomnik na Kalkówce – sarkofag z napisem „OJCZYŻNA TO ZIEMIA I GROBY – NARODY TRACĄC PAMIĘĆ TRACĄ ŻYCIE” oraz siedem stojących obok słupów – upamiętnia zbrodnię, jakiej wieczorem i w nocy 17 stycznia 1945 r. na osadzonych w mławskim więzieniu karnym dokonała grupa operacyjna złożona z esesmanów i miejscowych żandarmów, kierowana przez przybyłych do Mławy funkcjonariuszy Gestapo. Więźniów – mieszkańców Mławy i Mazowsza Północnego, w tym żołnierzy lokalnego podziemia (Armii Krajowej i Baralionów Chłopskich) – zaczęto wywozić na Kalkówkę dużym samochodem ciężarowym ok. godz. 18:00. Kolejne transporty (w sumie 12) liczyły po ok. 30-35 osób. Przywiezionych na Kalkówkę więźniów mordowano strzałami w tył głowy. Egzekucje trwały prawdopodobnie do godz. 1-2 w nocy. Życie z rąk niemieckiego okupanta straciły 364 osoby.

Jedynym ocalałym z masakry był dwudziestosiedmioletni wówczas Czesław Arabucki, którego kula trafiła nie w głowę, lecz w ramię. Jak podaje w swojej relacji, jadący z nim w transporcie na Kalkówkę więźniowie oraz on sam myśleli, że w związku ze zbliżaniem się do Mławy oddziałów radzieckich przewożą ich do innego więzienia. Tymczasem dotarli właśnie na Kalkówkę, gdzie

gestapowcy wprowadzali więźniów pojedynczo do dołów i zabijali strzałem z broni palnej. „Gestapowiec, który mnie prowadził podciął mi nogi i wówczas strzelił, ale nie trafił w głowę, ale w ramię. Ja się przewróciłem. Zacząłem udawać zabitego” – opisywał w 1980 r. Czesław Arabucki (pisownia oryginalna). To uratowało mu życie. Wkrótce przyjechał kolejny transport więźniów. „Na mnie padały ciała. Następne auto to były kobiety z celi nr 9. Jakiś mężczyzna krzyczał „jeszcze Polska nie zginęła”! [...] Kobiety krzyczały, płakały i lamentowały. Kiedy strzelano do kobiety ja po raz drugi zostałem ranny w ramię. Jak długo leżałem dokładnie nie pamiętam. Myślę, że leżałem jakieś 15-20 minut. Z trudem wyostałem się spod zwału trupów” – czytamy w relacji jedyne ocalałego.

Czesław Arabucki był obecny podczas odsłonięcia pomnika-mauzoleum na Kalkówce 9 września 1967 r. Wraz z Kompanią Honorową Wojska Polskiego pełnił wartę przy sarkofagu skrywającym prochy ok. 100 osób nierozpoznanych przez swoich bliskich. Ciała pozostałych ofiar zbrodni na Kalkówce zostały zabrane przez rodziny i pochowane na cmentarzach parafialnych.

Sam pomnik na Kalkówce powstał w 1967 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej, ufundowały go zaś ówczesne władze miasta. Autorami projektu byli architekci z Warszawy Barbara i Wojciech Wochnowie. W 2009 r. obiekt został poddany renowacji.

Już w 1945 r. z inicjatywy rodzin rozstrzelanych i pozostałych kolegów z Batalionów Chłopskich, na cmentarzu parafialnym na Wólce wzniesiono zbiorową mogiłę żołnierzy B.Ch. straconych na Kalkówce. Na tablicach wyryto jedenaście nazwisk.

oprac. Krzysztof Napierski

Bibliografia

Czesław Arabucki: Mord na Kalkówce [w:] Benon Dymek (red.): Ziemia Zawkrzeńska, tom VII, Mława 2003

Leszek Arent: Pierwsze dni i tygodnie. Kształtowanie się układu politycznego w Mławie po 18-tym styczniu 1945 roku [w:] Ryszard Juskiewicz (red.): Ziemia Zawkrzeńska, tom VIII, Mława 2004

Leszek Arent, Andrzej Grochowski, Przemysław Miecznik: Postacie Wpisane w Dzieje Mławy i Regionu. Zeszyt 2, Mława 2015

Andrzej Grochowski, Przemysław Miecznik, Michał Nowakowski: Miejsca Pamięci Narodowej Mławy i Ziemi Mławskiej, Mława 2011

Leszek Zygmunt: Tradycja Mazowska powiat mławski. Przewodnik subiektywny, Warszawa 2016































Adres źródłowy: <https://www.mlawa.pl/artykul/kalkowka-nikt-nie-ma-prawa-do-czynienia-zla-budujmy-razem-dobra-przyszlosc>